Nr. 24. Zakopane, dnia 12. czerwca 1902 r. Rok IV.

PRZEGLĄD ZAKOPIAŃSKI

Czasopismo poświęcone sprawom miejscowym.

Organ „Związku Przyjaciół Zakopanego“.

Przedpłata wynosi: na rok bez przesyłki **9** kor., z przesyłką **10** kor.; kwartalnie bez przesyłki **2.25** kor., z przesyłką **2.50** kor. — Do każdego numeru dołącza się dla prenumeratorów: **Lista gości**, a nadto w miarę napływu przyjezdnych, **bezpłatne dodatki nadzwyczajne**, obejmujące listę świeżo przybywających do Zakopanego.

Wychodzi co czwartek.

Adres Redakcyi: Dyonizy Bek, ul. Przecznica 10.
Adres Administracyi: Dom komis. A. Modlińskiego na Krupówkach.

Numerów pojedynczych po 20 gr. i dodatków nadzwyczajnych po 10 gr. dostać można: w księg. Zwolińskiego, oraz sklepach: Komendzińskiego i Słowika. **W Krakowie:** W Głównej trafice W. Bujańskiego w Rynku; w biurze dzienników i ogłoszeń Hopcasa i Salomonowej; w antykw. K. Wojnara Szewska 13; w księgarni Spółki Wydawn. i w księgarni Gebethnera i Sp.

Nabożeństwa. W niedziele i święta: a) Prymarya o godz. 6½, b) Wotywa o godz. 9-tej, c) Suma o 10½. W dnie powszednie od 7 do 9 rano. Później o ile są obcy księża.

Wystawy. W szkole koronkarskiej wystawa wyrobów codziennie cały dzień bezpłatnie. — Muzeum Tatrzańskie im. prof. Chałubińskiego przy ulicy Chałubińskiego, otwarte od 2 do 5, oprócz niedziel i świąt. Opłata za wejście od osoby 20 ct.

Czytelnie. 1) Klimatyczna czytelnia czasopism, w biurze Komisyi klimatycznej, otwarta cały dzień, bezpłatna.

2) Czytelnia czasopism i wypożyczalnia książek Stowarzyszenia **„Czytelnia Zakopiańska“**, Krupówki, willa «Polanka» (obok poczty). Dla członków bezpłatna, dla obcych abonentów za opłatą 3 kor. miesięcznie. Cały dzień otwarta.

3) Wypożyczalnia w księgarni Zwolińskiego.

Pogadanki. W «Czytelni Zakopiańskiej» co sobota, od godz. 4-tej popoł. pogadanki literackie i społeczne. Wstęp dla członków «Czytelni» bezpłatny, dla nieczłonków po 1 koronie. Po pogadance zabawa towarzyska.

Nowy wójt.

Mamy zatem nowego wójta. Na godność tę Rada gminna, a właściwie jedna połowa tej Rady, powołała dra Chramca. Powołanie to, jak widać z podanego w innem miejscu sprawozdania z wyborów, nie odbyło się bez walki. Zwiastowanie przez przewodniczącego wyborcom, że wójtem został dr Chramiec, ponieważ otrzymał piętnaście głosów, a drugi kandydat p. Maciej Gąsienica tylko dwanaście, wywołało istną burzę wśród zebranych. Radni górale prawie wszyscy wyszli z izby, dekompletując posiedzenie. Z okien i drzwi wypełnionych nienależącymi do Rady góralami i góralkami popłynęły głośne złorzeczenia Radzie za taki wybór. Padające ze wszystkich stron dosadne wyrazy protestu przeciwko nowemu wójtowi wyraźnie wskazywały, że i lud sam i przedstawiciele jego w Radzie uważają za krzywdę dla gminy narzucenie jej wójta w osobie dra Chramca. Przyznać trzeba, że siła tego protestu, a zwłaszcza zdradzona przy nim znajomość istotnej wartości narzuconego wójta, jest, dla znających nawet miejscowe stosunki, pewną niespodzianką. Dopiero bowiem te wybory ujawniły, że i lud poznał się już na swoim samozwańczym opiekunie. Wykrzyki, rzucane wprost w oczy nowemu wójtowi, są bardzo znamienne, godzi się więc przytoczyć dosłownie bodaj niektóre z nich. «Do kogóż my teraz pójdziemy z biedą naszą» — wołano — to hrabia Zamoyski został teraz wójtem», «fałszywe papiery podpisywać nam każe» i t. p. nie świadczące chyba o zbytniem przywiązaniu górali do swego «opatrznościowego opiekuna».

Kto jest dr Chramiec, wiemy bardzo dobrze, nie mamy żadnych złudzeń co do jego etycznej i obywatelskiej wartości. Mieliśmy sporo okazyi do poznania go jako działacza, był wszak przez długi czas prezesem Komisyi klimatycznej, a dotąd ciągle faktycznym kierownikiem gminy. Dawny wójt p. Sieczka był tylko w jego ręku posłusznym manekinem. Mocodawcą zaś dra Chramca był i jest hr. Zamoyski. Jak na takiem kierownictwie wychodziło Zakopane, wie każdy, kto je zna. Komisya klimatyczna pod przewodnictwem dra Chramca, prezesa podczas posiedzeń, była ciałem martwem, policyjnem biurem do przyjmowania meldunków i ściągania taksy, o rozwoju stacyi dr Chramiec nie myślał i nic też wtedy dla rozwoju tego nie zrobił. Udział gminy w tym rozwoju i dotąd jeszcze jest mitem. A oto kilka wytycznych punktów drogi, po której dr Chramiec wiódł Zakopane, jako jego kierownik. Dogodne dla hr. Zamoyskiego, ale ubożące gminę postradanie dochodów z propinacyi, przyjęcie dotkliwego dla gminy ciężaru gwarancyi kolejowej dla ulżenia głównemu

akcyonaryuszowi; umieszczenie dworca kolejowego ze szkodą stacyi klimatycznej, ale na gruntach hr. Zamoyskiego, walka o rozszerzenie Chramcówek tylko po jednej stronie; przeciwdzialanie budowie szpitala klimatycznego; zwalczanie utworzenia posady weterynarza miejskiego; zmarnowanie sprawy oświetlenia elektrycznego; zwłoka w sprawie wodociągów; od rzucenie starań o kanalizacyę i t. d. Pomijamy cały długi szereg czynów złych, niemających jednak ścisłego związku ze sprawami Zakopanego, do których dr Chramiec wciągał Radę gminną lub Komisyę klimatyczną ze swoich osobistych względów i kompromitował je. Postawienie takiego człowieka na czele gminy jest więc uświęceniem niejako tej szkodliwej dotychczasowej jego działalności. I to jest właśnie największem złem wyrządzonem Zakopanemu.

Jak wieść niesie, dr Chramiec zawdzięcza swój wybór na wójta poparciu władz wyższych. Trudno w to uwierzyć, władze te bowiem miały aż nadto sposobności do poznania dra Chramca i ocenienia środków, jakimi się posługuje. Jeśli jednak ma to być prawdą, to winna temu chyba jakaś nadzieja, że ze złożeniem władzy w ręce dra Chramca łatwiej będzie przeprowadzać w gminie to, co dla Zakopanego potrzebne, że jako wójt przestanie on przeciwdziałać słusznym dążeniom. Czy uzasadnioną jednak jest taka nadzieja? Z jednej bowiem strony stoi dr Chramiec, jako obrońca prywatnych interesów p. hr. Zamoyskiego, z drugiej ludzie, dla których najważniejszą sprawą jest dobro Zakopanego. Władze, popierając dra Chramca, stając po jego stronie, wystąpiły tem samem przeciwko sprawie dobrej, ważnej dla calego kraju. Ten niby dyplomatyczny manewr, wyrażający niejako uznanie dla działalności szkodliwej, odebrać może chęć do wszelkiej dodatniej pracy, która, jak widać, nie może u nas liczyć na poparcie i musi zawsze ustępować względom prywatnym, byle możnym, i w tem też głównie dopatrujemy się szkody, jaką przyniósł wybór dra Chramca na wójta.

Z mianowania nowego wójta Zakopane nie odniesie żadnej korzyści. Jeśli zaszła obecnie jakaś zmiana na lepsze, to wskutek tego, że do Rady gminnej, biernego dotąd narzędzia w rękach dra Chramca, weszła opozycya, która stanie zawsze śmiało w obronie interesów gminy. Zakopane tylko na tej opozycyi pokładać może jakieś nadzieje. Nowy wójt sam inicyatywy nie posiada, potrzeb sanitarnych uzdrowiska nie rozumie, wszelka inicyatywa wyszła z innej strony, plan szeroki rozwoju Zakopanego jest już nakreślony ale nie przez niego; najwyżej zdobywał się dotąd na nieudolne powtarzanie cudzych myśli i pomysłów.

Dr Chramiec, zostawszy obecnie wójtem, traci jednak możność zasłaniania swoich własnych czynów p. Sieczką, który niby nie umiał poradzić sobie z góralami w Radzie. Teraz sam będzie musiał odpowiadać za swoją działalność, może to wpłynie nieco krępująco.

Dla Zakopanego ważnem i korzystnem jest to tylko, że nad nowym wójtem zawisła obecnie nieubłagana, ścisła kontrola Rady gminnej. Ludzie, którzy stają w Radzie do tej niewdzięcznej, trudnej pracy, bogaci smutnem doświadczeniem, niech nie liczą na poparcie

---

Na biedę.

(Dokończenie).

Nastał wrzesień. Pogoda, ciepło, owsy dojrzały, wiatr kolysze niemi jak morza falami. W sobotę gazdowie klepią i ostrzą kosy, aby na poniedziałek do koszenia owsa były gotowe; wszędzie wesoło i gwarno.

W niedzielę w kościółku ozwały się dzwony i głos ich po rannej rosie płynie daleko, uderza o wyniosłą ścianę Giewontu i odbity od niej powraca echem, ale już jakby z jakąś skargą bolesną, z żałosnym jękiem grobowym...

Nikt się jednak niczego nie domyśla, na nabożeństwo spieszą gospodarze, gosposie, starzy i młodzi, na wszystkich twarzach widać wesołość, każdy się ciśnie do wnętrza kościoła, aby pomodlić się i słowo Boże usłyszeć. Wychodzi wreszcie z zakrystyi ksiądz proboszcz, ale smutny jakiś i wszedłszy na ambonę, mówi: – Ludku mój, ludku kochany! módl się gorąco do Boga, bo straszna bieda do nas się zbliża!... Wyjdźcie z kościoła powoli i do domów się rozejdźcie... nie schodźcie się nigdzie razem, ani na jarmarki, ani do kościoła nawet, proście Boga gorąco o przebaczenie, bo... cholera!

Cholera! cholera! leci to straszne słowo z ust do ust jak błyskawica, mało kto wie, co ono znaczy, a jednak truchleje na jego dźwięk.

Cholera trzy razy, raz po razu uderza w Zakopane i bez litości pożera ofiary. Mreją Jaciny, Pęksowie, mreją Rojowie, Sobczacy i Gąsienicowie, mreją Bachledzi i Stachonie w Olczy. Moce niebieskie jakby zaprzysięgły zagładę rodu ludzkiego. Anioł

władz błędnie informowanych, niech idą wytrwale naprzód, wpatrzeni w jedyny jasny cel — dobro Zakopanego, ufni, że trud swój, walkę, przykrości niosą w ofierze sprawie dobrej, korzystnej nietylko dla miejscowego ludu, ale i dla kraju całego.

Z TATR.

(Dokończenie).

Próby w celu znalezienia drogi na Łomnicę od Pięciu Stawów podjęli pierwsi pp. Noack i dr Habel z Wrocławia. Dnia 4 sierpnia 1899 r. dotarli żlebem 1-ym do przełęczy między turniami II a III, skały jednak w okolicy szczytu III okazały się nieprzystępnemi, deszcze, grad i mgła zniewoliły turystów do powrotu tą samą drogą. W dwa dni później [1]) (6 sierpnia) wyszli ciż sami turyści zwykłą drogą na Łomnicę, ze szczytu jej rodzajem bocznej (północno-zachodniej) grani, dotarli przez dwa trudne kominki do olbrzymiego, śniegiem zawalonego żlebu i od północy wydostali się na turnię IV, na szczycie której znaleźli kopiec, ustawiony przez p. J. Chmielowskiego, turnia jednak III zdawała się turystom i z tej strony być niedostępną [2]), a burza zmusiła ich do powrotu na szczyt Łomnicy.

(Tym sposobem problemat znalezienia od Pięciu Stawów drogi na Łomnicę, został już rozwiązany częścią przez p. J. Chmielowskiego, częścią zaś przez pp. Noack'a i dra Habel'a, droga jednak odkryta przez dra Jordana jest, jak zobaczymy, zupełnie inną).

[1]) Obie te wycieczki odbyte zostały pod przewodnictwem Jana Bräuera.

[2]) Jak już jednak wspomnieliśmy, na turnię III, z tej właśnie strony wychodzili pp. dr Téry i J. Chmielowski.

W *Gońcu Spiskim* (po węg. «Szepesi Hirnök», po niem. «Zipser Bote») z dnia 4 sierpnia 1900 r. znalazł dr Jordan notatkę, iż 21 września 1857 r. pięciu turystów, pod przewodnictwem nauczyciela Lux'a ze wsi Staroleśnej, zeszło z Łomnicy do Pięciu Stawów; wiadomość ta jednak wydaje się zupełnie nieprawdopodobną i polega zapewne na jakiejś omyłce w nomenklaturze.

Wycieczki dra Jordana w grupę Łomnicy i Durnego przedstawiają się jak następuje:

Dnia 26 czerwca 1900 roku ze schroniska przy Pięciu Stawach wstąpił dr Jordan w żleb 1-y i uszedłszy nim nieco w górę, przeszedł do następnego z prawej strony tj. żlebu 2-go, później znów do 3-go, stąd jednak niepodobna było przedostać się przez poprzeczną grzędę do żlebu 4-go; powrócił więc w dolinę.

Dnia 30 czerwca 1900 r. żlebem 1-ym doszedł do grani, do przełęczy między turniami II i III (podobnie jak pp. Noack i dr Habel); deszcz i mgła zmusiły go jednak do zaniechania dalszej próby w tej okolicy, zeszedł więc żlebem 2-gim napowrót na dolinę. W obu tych wycieczkach, odbytych bez przewodnika, towarzyszyła dr. Jordanowi panna Marta Lavallée z Genewy.

Dnia 5 lipca 1900 roku dotarł dr Jordan wraz z przewodnikiem Janem Franz'em żlebem 1-szym do szczerby między turniami II i III, zniżywszy się następnie cokolwiek na stronę północną, po rysie w ka-

---

śmierci rozpostarł swe skrzydła nad całą nowotarską doliną, jak owe dymy widziane przez pasterzy w lecie. Lecz gdzież ów zbawczy wiatr halny, co potrafił owe dymy zwalczyć i usunąć?

I teraz zjawił się zbawca — ś. p. Dr. Tytus Chałubiński. Jak Anioł stróż Zakopanego staje on naprzeciw tej zgrozy, nieustraszony zmaga się z nią i wydziera jej prawie konające ofiary. Dnia mu nie staje, więc w nocy wyskakuje oknem z mieszkania i przebiega niezmordowany całe Zakopane, a gdzie widzi w góralskiej chacie światło, lub krzyk dosłyszy, tam biegnie i ratuje. Pociesza smutny, truchlejący lud, rozdaje lekarstwa, poucza jak się ratować, zakazuje używania napojów i pokarmów, po których według jego wiedzy cholera najłatwiejszy ma przystęp do organizmu ludzkiego.

Szczęśliwy ten, kto się do jego nauk i objaśnień zastosował, bo go cholera albo zupełnie ominęła, albo jeśli dotknęła, to z pewnością go ś. p. dr. Chałubiński wyratował, jeśli więc żyje, jemu zawdzięcza to życie, a jeśli pomarł, to mu również dziękuje, bo się przed skonaniem z Bogiem pojednał.

Za trzeciem uderzeniem cholery nie może już dr. Chałubiński sam podołać, wzywa więc na pomoc dra Urbańskiego i ratują wspólnemi siłami.

W ostatnich dniach września ś. p. dr. Chałubiński zatyka krzyż żelazny na szczycie Gubałówki i woła: Alleluja! cholera w Zakopanem zwyciężona!

I nie ukazała się już więcej.

Na wieki niech będzie w Zakopanem cześć pamięci tego, który z nią o nas walczył.

Andrzej Suleja
Zakopianin.

dłubie szczytu III z wielkim trudem wydrapał się na jego wierzchołek, skąd opisywaną już granią przeszedł na turnię IV, dalej na przełęcz najbliższą Łomnicy i trzymając się o ile możności jak najwyżej samej grani (oczywiście po północnej stronie grzbietu), dostał się wreszcie na Łomnicę.

Budapeszteńska Sekcya Węgierskiego Towarzystwa Turystów nazwała ową drogę «Jordán út» (drogą Jordana) i ulepszyła ją znacznie własnym nakładem przez wkucie olbrzymich, często kilkudziesięciometrowej długości łańcuchów, oddających znakomite usługi. Idąc drogą ulepszoną, zbytecznem już jest obecnie wychodzić na trudną turnię III, gdyż obchodzi się ją po wązkim, skalistym gzymsie; mimo wielu ułatwień, droga dra Jordana przedstawia jeszcze bardzo znaczne trudności do pokonania. (Z polskich przewodników przechodził nią tylko Józek Tatar latem r. 1901).

Dnia 10-go lipca (z Janem Franz'em) dostał się dr Jordan znów żlebem 1-ym do tej samej przełęczy, między turniami II i III, skierował się w lewo, w stronę Durnego i idąc granią przez turnie II i I, wszedł na przełęcz między tą ostatnią a Durnym, stąd zaś na sam szczyt Durnego. Smiały problemat tatrzański bezpośredniego połączenia drogą tych dwóch bliźniaczych olbrzymów, Durnego i Łomnicy, rozwiązanym więc został w całości dopiero przez dra Jordana; dzięki umiejętnie i śmiało podjętym próbom, dzięki szczeremu zamiłowaniu i znakomitej wprawie turysty, mamy obecnie grupę tych przepysznych szczytów świetnie zbadaną i opisaną [1]).

Monografie w rodzaju w mowie będącej rozprawy wzbogacają niezmiernie nie naszą niestety literaturę tatrzańską; doskonałe zdjęcia z natury informują czytelnika znakomicie, ilustrując przytem żywo zbyt suche może dla niespecyalistów opisy, a rzetelna sumienność, z jaką dr Jordan kreśli szczegóły swych wycieczek, posłużyć może za wzór dla wszelakiego rodzaju publikacyi tatrzańskich.

[1]) Węg. Tow. Turystów przyjęło dla poszczególnych szczytów tej grupy następujące nazwy: 1) przełęcz między Durnym a turnią I otrzymała nazwę «Przełęczy Klimka Bachledy»; 2) turnia I nazwę: «Turnia Miss Tomasson»; 3) przełęcz między turniami II i III: «Przełęcz Jana Franza»; 4) turnia III: «Szczyt Jordana»; 5) przełęcz między turniami III i IV: «Przełęcz J. Chmielowskiego»; 6) turnia IV: «Turnia J. Chmielowskiego»; 7) przełęcz między tą ostatnią a Łomnicą: «Przełęcz Habel-Noacka»; 8) żleb 4-ty nazwany został «Żlebem Téry'ego»; 9) żleb 3-ci «Żlebem J. Chmielowskiego».

A. Lewicki.

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

Pod adresem Tow. Tatrzańskiego. Za kilka tygodni ma być ukończoną i oddaną do użytku publicznego część szosy do Morskiego Oka, na przestrzeni dwóch kilometrów od Wanty do Włosiennicy. Już zatem w sezonie letnim furki mogłyby dojeżdżać do tego punktu, oddalonego o dwa tylko jeszcze kilometry od kresu drogi — Morskiego Oka. Potrzeba jednak wystarać się od górali z Białki pozwolenia na zatrzymywanie się furek na wspólnym gruncie przyległym do tego punktu szosy, na samej bowiem szosie stać furom nie będzie wolno. Towarzystwo Tatrzańskie, jako współwłaściciel pozwolenie to, o ile jest możliwem, uzyskać powinno.

Donoszą nam o pilnej potrzebie poprawy przy Wodospadach Mickiewicza. Poprawy tej wymaga miejsce do stania, urządzone na lewym brzegu przy niżnym wodospadzie, gdyż zapadła się tam ziemia, tworząc niebezpieczną jamę.

Taksa klimatyczna. Projekt nowej zmienionej taksy, opracowany przez p. Komisarza uzyskał już zatwierdzenie namiestnictwa. Podług tego projektu, taksa pobieraną będzie obecnie tygodniowo po 2 kor., od osoby, a 5 kor. od rodziny, w przeciągu 6 tygodni. Nowy system pobierania taksy wejdzie w życie z chwilą otrzymania oficyalnej wiadomości o zatwierdzeniu go. Wszelkie przygotowania do natychmiastowego wprowadzenia w życie nowego systemu opłat zostały już przeprowadzone.

Ankieta turystyczna. Przypominamy, że z dniem 15-tym b. m. upływa termin nadsyłania odpowiedzi na rozesłany przez nas kwestyonaryusz w sprawie turystyki. Prosimy więc, aby ci, którzy pragną wypowiedzieć uwagi swoje w ważnej tej sprawie, zechcieli pośpieszyć się z nadesłaniem odpowiedzi.

„Towarzystwo Pożyczkowe". W niedzielę d. 8 go b. m. odbyło się w «Gwieździe» pierwsze zawiązujące zgromadzenie członków nowego tego towarzystwa. Obecnych na zgromadzeniu było z górą trzydziestu członków, którzy podpisali deklaracye na blizko czterdzieści udziałów. Przeprowadzone następnie wybory do władz «Towarzystwa Pożyczkowego» dały następujący rezultat. Dyrektorami pozostali założyciele, pp. Floryan Grużewski, Aleks. Drzewiecki i dr. T. Janiszewski. Na zastępców dyrekcyi wybrano pp. Dyonizego Beka, Stanisława Ciszewskiego i Aleksandra Modlińskiego. Do Rady nadzorczej, pp. L. Mataszewskiego, St. Mączyńskiego, St. Niemczyka, J. Kuźmińskiego, dr. Z. Kostkiewicza, Al. Krzyżanowskiego,

J. F. Słowika i L. Zwolińskiego. Do komisyi rewizyjnej pp. J. Hottowego, St. Jarnuszkiewicza i J. F. Komendzińskiego.

Orkiestra miejscowa na mocy umowy z komisyą klimatyczną koncertować będzie w parku lub na placu przy biurze komisyi w czasie od 15-go do 30-go czerwca i od 1-go do 30-go września r. b., po dwie godziny dziennie. Podczas reszty sezonu grywać będzie jeszcze w tym roku krakowska «Harmonia».

Zamówienia orkiestry. WP. właściciele pensyonatów, zakładów, hoteli, tudzież osoby prywatne, zamierzające zamówić orkiestrę góralską miejscowego «Towarzystwa muzycznego» w sezonie letnim na godziny stałe, uprasza się o łaskawe zgłoszenie zamówienia najpóźniej do d. 25-go czerwca. Zgłoszenia przyjmuje prezes Towarzystwa p. L. Mataszewski (Kościelna, willa «Przełęcz») lub kapelmistrz orkiestry p. Nikiel (Kościelna, «Szkoła muzyczna»).

M. Niemerkiewicz
sekretarz.

Profesor Pietsch z grupą uczniów szkoły przemysłowej ze Lwowa zjechał do Zakopanego w piątek ubiegłego tygodnia, w celu zapoznania się na miejscu ze stylem zakopiańskim. Niestety, nie ma u nas jeszcze tego, co w kolebce stylu być powinno, jakiegoś usystematyzowanego zbioru okazów, modeli i wzorów stylu. To, co tutaj znaleźć można, porozrzucane w rozmaitych miejscach nie daje nawet przybliżonego pojęcia o rozwoju naszej sztuki stosowanej, o obszarze, jaki już objęło, tak niedawno jeszcze wzgardzone, a dziś tak wspaniale rozwinięte zdobnictwo ludowe. Tyle pięknych rzeczy poszło od nas w świat, czy to w formie projektów p. Witkiewicza, Brzegi, Gosienieckiego i innych, czy pod postacią okazów ze szkoły i pracowni rzeźbiarskich, a nie pozostało u nas z tego ani śladu, nawet w wizerunkach, lub kopiach. A szkoda wielka. Drużyna prof. Pietscha, bawiąc sześć dni w Zakopanem, zwiedzała wszystko, co się zwiedzić dało, była więc w szkole zawodowej i koronkarskiej, w Muzeum Tatrzańskiem, w kościele parafialnym, w domach stylowych, oglądała zbiory p. Dembowskiej i p. Gnatowskiego, wszędzie robiąc studya i gromadząc materyał, w każdym razie więc, korzyść z tej pierwszej tego rodzaju wycieczki będzie niezaprzeczona.

Artyści teatru krakowskiego i w tym roku, jak w zeszłym zamierzają dać Zakopanemu garść wrażeń wielkiej sceny, prawdziwej sztuki. Grupa złożona z pp. Wysockiej, Ordonówny, Sosnowskiego, Zelwerowicza, Bednarczyka, Jednowskiego i innych, wybiera się do Zakopanego na koniec lipca i ma dać pięć przedstawień, z których ostatnie ma zasilić dochodem swoim fundusz sanatoryum zakopiańskiej «Pomocy Bratniej». Projektowany repertuar zawiera takie klasyczne sztuki, jak «Ksiądz Marek» Słowackiego, «Dziady», «Warszawiankę» Wyspiańskiego, a następnie «Car jedzie» i «Mężczyzna» Zapolskiej. Pożądanych gości oczekiwać bedziemy z niecierpliwością.

Kolej na Świnnicę. Wypracowany przez inżyniera Waleryana Dzieślewskiego projekt zębatej kolei górskiej z Zakopanego pod Świnnicę i wystawiony obecnie w modelu na wystawie politechnicznej we Lwowie, budzi ogólne zainteresowanie. Obszerniejszy opis śmiałego tego a praktycznego projektu podamy kiedyindziej.

Wypadek. We środę poprzedniego tygodnia p. Grzesikówna z siostrą p. Prusikową, żoną profesora z Pragi, poszły pod Nosal na przechadzkę. Panna G. chcąc użyć kąpieli rozebrała się i weszła do uregulowanego potoku Bystrej. W jednej chwili silny prąd wody obalił nierozważną amatorkę kąpieli i uniósł aż za Przecznicę, to znaczy blizko trzy kilometry, gdzie ją zatrzymali i wydobyli więźniowie, pracujący przy regulacyi potoku. Unoszona wodą, choć nie straciła przytomności, zatrzymać się jednak na gładkiem korycie nie mogła. W kilku miejscach próbowano ją zatrzymać, niestety, bezskutecznie. Student z Warszawy, p. Wróblewski rzucił się nawet do wody i uchwycił płynącą, lecz bystra woda wyrwała mu ją, obaliwszy jego samego, tak że z trudem zdołał się wydobyć z mimowolnej kąpieli, opłacając bezskuteczne poświęcenie przeziębieniem. P. G. ma tylko silnie skaleczoną rękę. Wydobytą, bezwładną z przestrachu i przemarznięcia opatrzył na miejscu dr. Dłuski.

Sto koron złożyła na szpital zakopiański WPani Zofia Hawrankowa dla uczczenia ś. p. dr. Maryana Hawranka. Za hojną tę ofiarę w imieniu szpitala składam niniejszem serdeczne podziękowanie.

Dr. T. Janiszewski.

Weteran p. A. Pyzikowski uproszony został przez zarząd miejscowego Koła Tow. «Szkoły ludowej» o zbieranie składek od członków Koła i ofiar na rzecz Towarzystwa. P. Pyzikowski przyjmuje również zapisy na członków «Przytuliska weteranów w Krakowie».

Z Ameryki. W sierpniu roku zeszłego podaliśmy w *Przeglądzie* list prenumeratora naszego z Chicago p. F. Kędzierskiego, rodem z Czarnego Dunajca, list nie kunsztowny, ale ujmujący tą prostotą serc szczerych. P. K. zapytywał w tym liście p. Szukiewicza o ceny biżuteryi stylowej, o której istnieniu i pew-

nych szczegółach dowiedział się z *Przeglądu*. W tych dniach właśnie otrzymał p. Szukiewicz pieniądze na ową biżuteryę w większej nieco ilości, ponieważ, jak się okazuje z listu, zawierającego zamówienie, biżuterya ta ma być ofiarowaną jako fant na loteryę, z której dochód przeznaczono na pomnik Kościuszki w Chicago. Ofiarę tę na cześć pamięci narodowego naszego bohatera składa stowarzyszenie św. Jacka, patrona zachodniej Galicyi. W stowarzyszeniu tem, jak pisze p. K. «jesteśmy wszyscy podtarzańscy, górale». Ze względu więc na cel zamówienia p. Szukiewicz dołączy i swoją ofiarę na pomnik w biżuteryi również. List kończy się pozdrowieniem «najserdeczniejszem p. Szukiewiczowi i p. Witkiewiczowi», przesłanem temu ostatniemu, jako twórcy stylu zakopiańskiego.

P. Płonka prostuje nieścisłość podanej przez nas w poprzednim numerze wiadomości, iż trzydziestu uczestników wycieczki seminaryjskiej z Krosna, bawiących d. 31-go z. m. parę godzin w Zakopanem nie mogło o 8-ej rano dostać śniadania w żadnej z tutejszych restauracyi. P. Płonka zapewnia, że do jego restauracyi zgłosić się może każdej chwili dowolna ilość osób, a on zawsze wszystkich ugościć potrafi. A dla uczącej się młodzieży, gotów jest zawsze do ustępstw, czego dał dowód, stołując przez cały czas pobytu uczniów szkoły przemysłowej ze Lwowa, po cenach znacznie niższych od praktykowanych.

Wybór wójta.

W sobotę d. 7-go b. m. odbyło się pierwsze posiedzenie nowej Rady gminnej, wybranej jeszcze d. 25-go maja r. z., ale nieczynnej z powodu wniesienia protestu, obecnie uchylonego przez namiestnictwo. Zebranie to zwołanem zostało, jak chce ustawa, przez najstarszego wiekiem radnego, wyłącznie w celu ukonstytuowania się Rady przez wybór wójta, podwójciego i trzech asesorów.

Posiedzenie otworzył p. Wiktor Ciechomski, zwołujący zebranie, odczytaniem odpowiednich paragrafów ustawy i stwierdzeniem niezbędnego kompletu; było obecnych 29 radnych. Zażądał następnie od Rady zdecydowania, czy wybory wójta mają się odbyć ustnie czy kartkami. Radny Pawlica postawił wniosek o zarządzenie wyborów ustnych, radny Bachleda Curuś wniósł o wybory kartkami. Przy głosowaniu wniosek rad. Pawlicy uzyskał 14 głosów, wniosek rad. Curusia 12 głosów. Uchwalonymi więc zostały ustne wybory, które dały rezultat następujący, radni: Bogdański, Ciechomski, prof. Galleth, dr. Gaik, M. Jacina, ks. Kaszelewski, St. Krzeptowski, Mieloch, Pawlica, Regiec, Wł. Roszek, Sieczka Józef, Sieczka Maciej, Tabeau i Walczak Jan głosowali na dr. Chramca; radni: Bachleda Curuś, Wł. Dzikiewicz, Maciej Gąsienica, dr. Janiszewski, prof. Rutkowski, Sobczak Józef, Sobczak Stanisław, Stachoń Tutoń, Józef Stoch, Józef Trzebunia, Walczak Wójciak i Hyc Ustupski na Macieja Gąsienicę; rad. dr. Chramiec głosował na p. Ciechomskiego, rad. Kulig wstrzymał się od głosowania. Głosowało zatem na dr. Chramca 15 radnych, na Macieja Gąsienicę 12-tu, wójtem więc wybrany został dr. Chramiec, nie uzyskawszy ani jednego głosu więcej ponad niezbędną absolutną większość.

Ogłoszenie przez przewodniczącego tego rezultatu wyborów przyjęte zostało przez licznych ciekawych, zapełniających otwarte okna i drzwi izby radnej wrzawą niezadowolenia. Prawie wszyscy górale, głosujący na p. Macieja Gąsienicę, opuścili izbę. Wrzawa za oknami i w sieni, głośne protesty i wykrzyki pod adresem nowego wójta rosły i tworzyły zamęt, wobec którego pozostała w izbie część Rady długo siedziała bezradna. Wreszcie interwencya ks. proboszcza Kaszelewskiego uspokoiła nieco wzburzonych, a pp. prof. Rutkowskiemu i dr. Janiszewskiemu udało się namówić do powrotu paru z tych radnych, którzy izbę opuścili. Stwierdziwszy więc ponownie komplet, zmniejszony obecnie do 23 osób, ale ustawowo wystarczający, przystąpiono do wyboru czterech asesorów. Radny p. Tabeau zgłasza następujących kandydatów: Macieja Gąsienicę, Macieja Jacinę, Józefa Stocha i Jana Stachonia. P. Rutkowski zawiadamia, iż upoważniony jest do oświadczenia, że p. Maciej Gąsienica wyboru nie przyjmie. Dr. Janiszewski prosi o stwierdzenie, czy i inni kandydaci wybór przyjmą. Okazuje się, że przyjąć nie chce wyboru i nieobecny w izbie rad. Stachoń. Następuje znowu przerwa, podczas której grupa radnych otacza p. Macieja Gąsienicę, usiłując go skłonić do przyjęcia wyboru, po długim oporze p. Gąsienica ulega wreszcie prośbie księdza proboszcza. Za namową również księdza Kaszelewskiego cofa zrzeczenie się swoje i rad. Jan Stachoń. Na wniosek rad. Kuliga wybrano czterech wymienionych asesorów przez aklamacyę. P. Sieczka wnosi, aby na zastępcę wójta wybrać przez aklamacyę p. Macieja Gąsienicę. Wniosek przyjęto oklaskami, poczem przewodniczący zamknął posiedzenie.

D. B.

Lista gości w Zakopanem

od d. 3-go do 10-go czerwca.

Zahradnik z żoną	Czechy	Hot. Kuliga
de Henniny-Michaelis E.	Warszawa	«
Dr. Brzeziński E. z siostrą	Kraków	Przecznica 14
Szodykowski Hipolit	Grudziądz	Rynek 2
Prusikowa Anna z córką	Praga	Krupówki
Grzesiakówna Aniela	»	»
Karwińska Lucyna	Lwów	Kasprusie 17
Malkiewiczowa W. z córką	Kraków	Chramcówki 17
Dr Ginalski Stan.	Mor. Ostrawa	H. «Mors. Oko»
Gadomski Władysław	Lwów	Hotel Kuliga
Lebensteinowa Helena	Kraków	H. «Mors. Oko»
Federowiczowa Zofia	»	»
Rubin Klemens	Wiedeń	»
Klein Jan	Opawa	»
Postępowski Edm.	Lwów	»
Redykowa Franciszka	Kraków	Chramcówki 35
Dr Żelewski Antoni	Wrocław	»
Dr hr. Żółtowski S. z żoną	W. ks. Pozn.	Hot. Skoczyska
Dr Muszkat Józef	Król. Polskie	Chałubińsk. 11
Lewicka Julia	Lwów	Chramcówki 26
Zdolnicka Marya	»	»
Sokołowska Helena	W. ks. Pozn.	Kościeliska 58
Jaroszyńska Jadwiga	Kraków	Hot. Skoczyska
Wołoszyński Stanisł. z żoną	»	Staszeczkówka
Domzał Leokadya	Warszawa	Chałubińsk. 11
Twardowski Stefan	W. ks Pozn.	«Jerzewo»
Tschaumówna Emma	»	»
Schütz Karol	Jarosław	«Liliana»
Jaworska Antonina	Przemyśl	»
Seidlerowa	»	»
Kędzierski Zenon	Król. Polskie	Warszawianka
Kijokowa Bronisława	Warszawa	»
Dobrowolska	«	»
Szczepański K. z rodziną	Kraków	Skibówki 4
Rogóyska Wanda z synem	»	«Szałas»
Bogucki Jakób	Król. Polskie	Hot. Turystów
Siermontowska M. z synem	Kraków	Pod Gubałówką
Koszycka Marya	Warszawa	«Jasna»
Kurpiński Stanisław	Kraków	Hotel Kuliga
Vlček Bogusław	Praga	»
Anbert Kazimierz	Brzesko	Chramcówki 20
Gabryelska Bron.	Kraków	Hot. Turystów
Ks. Swadowski Ludw.	Oleszyce	Z. dr. Chramca
Eberhard Feliks	Przemyśl	»
Krzechowicz Jan	Warszawa	Hot. Turystów
Bergmann Antoni	»	»
Lilpop Ludwik	»	»
Hablowa Marya	Ślązk	Sienkiewicza 4
Neymanowa Aleksandra	Łódź	»
Freudmanowa Laura	Tarnopol	Krupówki 38
Czapelska Wanda	Kraków	Hotel Kuliga
Grodzka Wanda	»	»
Franke Jan	Lwów	»
Szantrochowa Walentyna	Kraków	»
Sienkiewicz Henryk st. un.	»	«Janina»
Till Ernest	Lwów	Zamoyskiego 11
Preibisz Karol	Poznań	Przecznica 7
Pietsch Miron	Lwów	Chramcówki 7
Sawicki, Rogoziewicz, Friedrich, Przedwojewski i Koneczny	»	»
Radziszewski Henryk	Warszawa	«Liliana»
Gałecki Kazimierz	Wiedeń	Staszeczkówka
Wicklein Albert	»	»
Cichocki Władysław	Król. Polskie	Kasprusie 17
Kuligowskie Helena i Marya	Warszawa	Chramcówki 21
Ochenkowski Karol	»	H. «Mors. Oko»
Zaleski August	»	»
Sztokmar Ernest	Kraków	»
Surzycka Helena	Częstochowa	Ogrodowa 4
Wolska Irena	Król. Polskie	»
Kojszor Anna	Kraków	«Zagroda»
Hr. Miączyński St. z żoną	»	Kasprusie 4
Dziewolska Marya	Sambor	Stara Polana 24
Rappoportowa Justyna	Ryga	«Szałas»
Kosacka Marya	»	»
Truszkiewiczowa Helena	Strzyżów	Dom Czarniaka
Moraczewski H. z rodziną	Król Polskie	Sienkiewicza 15
Cholawka Bartł. z żoną	Lwów	Bystre 12
Pogłodowski Antoni	Sanok	H. «Mors. Oko»
Jachl Franciszek	Lwów	Hotel Kuliga
Silberzweig Salomon	Podgórze	Kościeliska 57
Szarłowski Aloizy z żoną	Kraków	Hotel Kuliga
Morawki J. B.	»	H. »Mors. Oko»
Szwembergerowa B. z synem	Warszawa	Hotel Kuliga
Korzeniowska Konstan.	Nicea	Jagiellońska 28
Strawiński Bronisław	Husiatyn	«Klemensówka»
Drzewiecki Ludwik z rodz.	Warszawa	Nowotarska 13
Szykańska Małgorzata	»	»
Płoski Karol	Król. Polskie	Z. dr. Chramca
Ks. Borkowski L.	Petersburg	Hot. Skoczyska
Hr. Poniński-Walewski z c.	Wołyń	«
Bażan Mieczysław	Kraków	Hotel Kuliga
Libelt Stanisław	Sumatra	»
Różecki Roman	Kraków	»
Świeżawska Joanna	Lwów	Ogrodowa 4

Razem osób 122. Ogółem od 1-go stycznia 1442.

Redaktor odpowiedzialny: Leonard Mataszewski. — Wydawca «Związek Przyjaciół Zakopanego». — Druk W. L. Anczyca i Spółki w Krakowie.